

Opowieść: *“Kocham Cię, Księżniczko Luno”* (oryg. *“I Love You, Princess Luna”*).

Autor: DontWannaKnow

Tłumaczenie: Arjen

~~~

Korekta: Decaded & Prereader: Dolar84

## Prolog

Księżniczka Luna patrzyła w górę, podziwiając przez chwilę swoją pracę; była prawdopodobnie jedyną osobą, która to robiła. Księżyc w pełni i gwiazdy błyszczały jasnym światłem, każda ostrożnie umieszczona w malowidle gwiazdozbiorów. Zamknęła oczy i zagłębiła się we wspomnieniach. Trudno było czasami przypomnieć sobie tą konkretną, znaleźć jedną kroplę w morzu potrzeb życia, które objęło tysiąclecia. Jednak ta szczególna łatwo przysła jej do głowy.

Pewnego razu, był sobie kucyk, który patrzył na niebo razem z nią. Pewnego razu, był sobie kucyk, który kochał jej noce. Pewnego razu, był kucyk, który ją kochał. Księżniczka przeklęła swoją nieśmiertelność, całą duszą pragnąc móc podążyć za nim nawet do grobu. Ale nie, był na tamtym świecie i tylko jej serce umarło razem z nim. Po dwóch tysiącach lat od tej chwili, stała się zimna. Nikt jej nie pokochał i nie pragnęła żadnej miłości. W końcu, wniosła do jej życia tylko ból, niczego już nie chciała. Przynajmniej tak sobie wmawiała. Kłamstwo.

Ból był niezaprzeczalny. Jej złamane serce błagało o coś, cokolwiek, choćby przyjaciela. Poza swoją siostrą, która miała mało wolnego czasu z powodu królewskich obowiązków, nie miała nikogo. Kto mógłby ją kiedykolwiek pokochać? Kto mógłby wybaczyć jej zło, które wyrządziła?

Kto mógłby pokochać Nightmare Moon?